

Dziennik Poznański
Dziennik codzienny z wyjątkiem niedziel i świąt
Cena półroczna 2 tal.
Cena roczna 4 tal.
Wszelkie reklamy
Dziennik Poznański
nie zwraca się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i Gwieszczenia
opiewają się
po 1 sgr. 3 fen. 6d wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Ekspedycyi
przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy
do Redakcyi i do Ekspedycyi
winny być
frankowane.

Poznań, 25 kwietnia. Na posiedzeniu izby poselskiej sejmiku pruskiego z dnia 21 kwietnia kiedy przyszedł na wniosek posła Kantaka i towarzyszyw tyczący się zniesienia gimnazjum trzemeszeńskiego, Marszałek izby rozpoczynając dyskusję nadmieniał wstępnie, że komisya przyjęła jego wniosek, poczem udzielił głos posłowi Reichenspergerowi, które wedle stenogramów sejmowych przemówił następująco:

Posel Reichensperger: „Panowie! Wprawdzie dla licznych powodów od dość dawnego czasu nabrałem przekonania że w naszym zarządzie prowincjonalnym bynajmniej wszystko tak dobrze zarządzono, jak owa wielokrotnie cicha umowa widzi się być skonstatowanóm. Ze jednakże zle stosunki w państwie pruskim mogą istnieć jak raport kreśli z cyframi nielitościwymi, tego zaiste się spodziewałem. Wykazuje się stąd krzywy stosunek tego państwa dawe w miarę różnicy narodowości i wyznań, który oczywiście daleko przewyższył wszystkie me przypuszczenia; i wyższą w tym względzie winienem wdzięczność komisji, że jasno i przekonująco zestawiała liczby.

„W tegorocznym raporcie nie zaprzatano się szczegółami zakusami usprawiedliwienia, które w raporcie zeszlorym przytoczono dla utrzymania rozporządzenia rządowego. Zpatrzyłem mu się raz jeszcze i dwóch tylko punktów do niego, to jest że na gimnazjum trzemeszeńskim istniał związek tajny między gimnazystami, który spowodował zamknięcie zakładu. Na to odpowiem, że tak samo wykazało się iż co tego związku tajnego wytoczono śledztwo i że kilku uczniów zarano aresztem po większej części jednodniowym aż do trzech dni. Ale aby z takiego faktu wywodzić usprawiedliwienie zamknięcia gimnazjum uczęszczonego przez wiele set uczniów motykającego interesów bardzo licznych rodzin w sposób jak najbardziej bezpośredni, takiego związku między przyczyną skutkiem zgola rozumieć niemożę ani nieuznam i niepspółb tego poczynać za powód, jedno za pozór.

(Bardzo trafnie!)
„Po drugie powiedziano że z gimnazjum krótko przed jego zamknięciem z jakie trzydziestu czy czterdziestu uczniów uciekło i że to było w związku z ówczesnym ruchem, nad którym moim bolewałem. Na to odpowiadam po prostu bynajmniej się nie troszcząc czy lub którzy z uciekłych uczniów rzeczywiście szli za granicę, że nie łatwo zdołam sobie wyobrazić gorszy przykład administracyjny jak zamknięcie gimnazjum, z którego trzydziestu uczniów uciekło, wypędzenie więc pięciuset uczniów, stawienie ich po za władzę dyscyplinarną, tak że ich po prostu prowokowano aby hurmem lecieli na zgnęb. Mianowicie w raporcie zeszlorycznym jeszcze wyraźnie skonstatowano, że tenyja lokalna uznała iż nigdy nauczycieli żaden nie spotkał rzutu, że więc duch zły i zguany w zakładzie jako taki nieistniał. Z powodu zaś ekscesów i przewrotności tych lub owych uczniów zakład taki zamykać, to, powiadam, przechodzi stanowisko jakie rządy niemieckie zajęły nawet czasu uchwał karlsburskich. Wiemy że wtedy na wszystkich uniwersytetach niemieckich istniały związki tajne, że mniemano iż trzeba dla tego wszystkie władze rządowe poruszyć i rozporządzić środki dyktowane celem zapobieżenia możliwym ekscesom młodzieży akademickiej; ale nigdzie się nie zdarzyło aby na mocy takich uchwał zamknięto uniwersytet, a przecież za pewne taka polityka cokolwiek jest niebezpieczniejsza na uniwersytecie, niż na gimnazjum. Dla tego w fakcie który mamy przed sobą, gdzie rzeczywiście poznać jedynie symptom ogólniejszej choroby, którą więcej jak raz spostrzegłem nietylko w Poznaniu, ale wielorako we wszystkich naszych zarządach prowincjonalnych. Jest to powrót owego zdrętwiałego biur królewskiego, który krytyk nieprzychylny pruskich stosunków kiedyś powiedział był duchem władającym kijem co naraz smaga siedm zbójców. Duch ten, jeżeli go tak wolno nazwać, jest w moich oczach klęską krajową. Rejencye prowincjonalne przez to wierają na nasze stosunki publiczne wpływ ze szkodą najgłębszą całego państwa, i to wedle faktów, które mamy przed sobą, wiele gorzej w Poznaniu, niż w którejkolwiek prowincyi. Dotąd jeszcze nie korzystałem ze sposobności żalenia się tu w izbie na wielorakie uciążliwości istniejące stąd w prowincyi nadreńskiej wedle spólnego przekonania, ale może kiedyś przyjdzie chwila gdzie trzeba będzie się obrachować. Jest duch który nazywają w prowincyi Nadreńskiej gospodarzem prefektów, o którym bardzo kompetentny mąż mi powiedział, że je mylnie nazwano, bo ci urzędnicy administracyjni są wprawdzie ku dołowi prefektami, ale bynajmniej nie prefektami ku górze. Bo prefekt francuski wie bynajmniej, powinien ślepo być posłusznym jeżeli mu z góry rozkażą, że to nie jest duch naszych prefektów, bo ku górze opierają, jeżeli im niemile posłuszeństwo.

(Bardzo trafnie!)
„Zaiste chorobliwe zjawisko w naszym ustroju państwowym, że coś podobnego może zachodzić.
(Żywe przytakiwanie zewsząd.)
„Nie pojmuję że zarząd centralny może cierpieć stosunki tego rodzaju u władz prowincjonalnych. Niewiem szczegółowo jak się ma rzecz z tem co naszło przy rozporządzeniu, w którym mowa, ale z mojej strony wyrażam tu przekonanie, że na wielu faktach, że p. minister spraw duchownych przyjął początkowo i od razu nie zgadzał się z tym środkiem, i że z tego wypadków doszedłem do przekonania iż p. mi-

nister wyznał jest urzędnikiem wysokim administracyjnym dobrej woli i zupełnie oddany swojemu powołaniu.

(Sykanie z lewicy.)
„Jestem przekonany, że uznał niesłuszność tego rozporządzenia i dla tego nie wątpię że w przyszłości na cokolwiek go stało, użył, by sprzeciwić się temu rozporządzeniu. Niewiem czy mogą twierdzić z pewnością, ale mniemam że mi się przypomina jako całe rozporządzenie przyszło do skutku, na mocy uchwały ministerstwa stanu, a nie w skutek postanowienia tylko odnośnego ministra departamentowego.

(Przytakiwanie.)
„Zdaje mi się że to stoi w raporcie, ale że sobie tego z pewnością nie przypomniałem, więc nie chciałem twierdzić stanowczo. Otóż zdaję wnoszę że p. minister wydziałowy czuł zupełnie co w tem rozporządzeniu tak mocno jest sprzecznym i co tak obraża, że sam uznał iż nie należało na mocy takich powodów przedsiębrać środków takich co tak dalece niszczą interesy najistotniejsze i najbardziej uprawnione. Więć i tu znów wedle mojego przekonania potrafiły działać wpływy władz prowincjonalnych które niestety tak wielorako działają. Z mojej strony dosyć przeczytać list naczelnego prezesa poznańskiego na stronicy 11 raportu, ażeby się dowiedzieć o położeniu spólbywateli naszych w prowincyi poznańskiej: jeżeli miastu które wydało 20 000 tal. aby zyskać gimnazjum kiedy niechce przyjąć zwyczajnej szkoły rektorskiej którą jej finansują, pogardliwie odpowiada naczelnny prezes, że wtedy cała sprawa po prostu się odłoży, wtedy nic się nie zrobił zdaniem mojem są to słowa zbyt urażające. Ale sprawa ta rzeczywiście ma jeszcze stronę inną, jak li przedmiotową. Niewolno nam zapomnieć że tu równocześnie idzie o obrazę jednej z narodowości w państwie pruskim, z którą zarazem się łączy inny, najniebezpieczniejszy żywioł przeciwności wyznań, który przed wszytkimi innymi interesami państwa powinien być nietykalny.

„Idzie teraz o to, że polskim interesom stała się krzywda i że to w wypadku obecnym są tężesamym co interesu wyznania katolickiego. Zdaje mi się, panowie, iż wypada pamiętać że przez to sprawa w dwójnasób staje się drażliwą. Zdaje mi się że w izbie tej nie wiele będzie różnicy zdań co do ogólnego zapatrywania, że wielkim aktem historycznym zeszlorycznego wieku polskiej narodowości ciężką krzywdę zadano. Ale wtedy przecież wszystkie strony kontraktujące udzieliły gwarancye, gwarancye bezpieczeństwa narodowego i religijnego, które też ponowiono w r. 1815, i zdaje mi się że jeżeli naród w więcej niżli jednym powstaniu skonstatował fakt iż szuka własnego odrodzenia w męczeństwie, iż w niem właśnie pokłada nadzieję przywrócenia politycznej swęj egzystencyi, wtedy rząd który posiadał te kraje podwójnie broi, skoro to męczeństwo niejako urzeczywistnić pomaga. Wiemci dobrze że nasi biurokraci mają gotową odpowiedź, iż to dzieje się dla rozwoju prawdziwie wyższych praw człowieczych tego narodu, że on się uszczęśliwia skoro mu się jak najbardziej oddała i z niego w ganię obecne jego idee narodowości a nawet katolicyzmu. Jest to stanowisko tak zwane go oświeconego despotyzmu, który przecież w innych państwach wielorako się rozpięra i głosi. A przecież w tem nie widzę nic oświeconego i mniemam że najgorsza i najmniej usprawiedliwić się dająca jest taka polityka, mniemam że wszystkie wielkie państwa które obecne narodowości w siebie nabrały, co mi się zresztą widzi być konieczną drogą wszelkiego rozwoju historycznego, że te państwa zamiast się trzymać najzawzięcięj godła *vae victis*, powinny właśnie zwyciężonym, ciemiężonym, podbitym z jak największą życzliwością położenie jego czynić tak znośnym i pożądanym, jak tylko da się zgodzić z ogólnym interesem państwa.

„Raport w końcu w ogóle wychodzi ze zdania że pod względem formalnym nieda się nic powiedzieć przeciwko uprawnieniu rządu do zniesienia gimnazjum trzemeszeńskiego. Nie mogę się bynajmniej na to zgodzić i najmocniej temu zaprzeczam iżby rząd miał prawo formalne do zniesienia dawniejszego gimnazjum. Po raz drugi czytam ustęp końcowy § 15 konstytucyi, na który wczoraj się powołałem, gdzie powiedziano że spólbzności religijne, a mianowicie dwa kościoły wymienione pozostają w posiadłości i użytkowaniu zakładów, fundacyi i funduszów przeznaczonych dla celów wyznania, wychowania i dobroczynności. Jestto zatem konstytucyjna gwarancya zostania wposiadaniu zakładów przeznaczonych na cele wychowania. Przecież z pewnością z ławy ministerialnej nam niezaprzeczą, że przez tę gwarancyę powiedziano iż każde z osobna spólbzności religijne nietylko pozostaje w posiadaniu zakładów, które ma jako własność, ale i takich, których tylko faktycznie używa, które zatem są własnością państwa. Wtedy minister Ladenberg w memoriale z r. 1849 wyrażaie wyluszczył iż tak na to należy się zapatrywać. Nie chciano rozdzielać państwo z kościołem, kościoła jako sirotę i żebrackę wyrzucić za drzwi, odjąć mu środki do dalszego istnienia. Zatem chciano i musiano dać kościołowi gwarancyę, że będzie nadal używał zakładów przeznaczonych do jego celów kształcenia. Czémże, pytam, było gimnazjum trzemeszeńskie? Raport komisji stawia za fakt niezaprzeczony że ono było własnie gimnazjum katolickim; byli tam wyłącznie katolicy nauczyciele i z natury rzeczy było ono przeznaczone przede wszystkim dla katolickiej ludności owej okolicy. A tu jeszcze najszczegółowiej dodać należy że gimnazjum to było nietylko zakładem przeznaczonym przez państwo na cele katolickiego wykształcenia, ale jeszcze po części kato-

licką fundacyą; było zarazem alumnatem opatrzonym w fundusze. Jakże rząd bez ogródki może znośić z niem razem alumnat? Cele wykształcenia obojga były złączone i zjednoczone, równocześnie zamknięto je i zniszczono.

„Ani przez m. śl mi nie przechodzi chcieć ograniczać rząd w możności zamknięcia jakiegokolwiek zakładu skoro uznane niedogodności albo brak potrzeby nastąpią. Ale rząd tego nie może uczynić bynajmniej jednostronnie bez nadwężenia konstytucyi, i powinien wtedy bynajmniej zapytać się także legalnych reprezentantów interesów kościelnych, które znalazły obronę w artykule 15. Nic z tego się nie stało. Mogę zatem tylko wynurzyć przekonanie, że i prawo formalne obrażono.

Komisarz ministerialny tajny radca rejencyjny de la Croix: „Tak w sprawozdaniu komisji, jakoteż w moim mowie poprzednika (posła Reichenspergera) uczyniono wzmiankę o powodach, dla których w swoim czasie gimnazjum w Trzemesznie zamknięto, a następnie zniesiono. Nie potrzebują tu raz jeszcze wyluszczać tych powodów; mój szef wyłożył je wówczas obszernie i dla tego odsyłam panów do sprawozdań stenograficznych.

„Co się tyczy wniosku obecnie przedłożonego, poleca on w ustępie I żądanie od król. ministerium oświecenia:

„aby niedostatkowi wyższych zakładów naukowych, odpowiednich potrzebom ludności, który to niedostatek przez zniesienie gimnazjum trzemeszeńskiego jeszcze bardziej się w W. Ks. Poznańskim powiększył, zaradzono jak najszybciej.

„W tej mierze jednakże wypływa z oświadczenia rządowego, danego w łonie komisji a odrukowanego na stronicy 12 sprawozdania, że uznanej i przez rząd potrzebne pomnożenia wyższych zakładów naukowych w prowincyi poznańskiej, w części już zapobieżono, w części zaś ma być dalej zapobieżone. Rząd zatem bynajmniej nie stoi na stanowisku zasadniczo wnoszkowi przeciwnym i tylko to mu zarzuca, że można się było bez niego obyć; nie jest on bowiem w stanie rzeczywiście poprzeć układow w tej sprawie toczonych. Sprawozdanie komisji zawiera rozmaite zestawienia, co do stosunku zakładów naukowych w rozmaitych prowincjach i co do pomnażania się takowych z czasem. Statystycznym tym danym tylko względna można przyznać wartość, ponieważ nie we wszystkich prowincjach ludność tę samą ma potrzebę kształcenia się. Ze względu na wzmiankę, iż mianowicie od r. 1854 w innych prowincjach znacznie pomnożono zakłady naukowe, należy przypominieć, że nowo utworzone gimnazya, o których mowa, przeważnie są zakładami miejskimi. Właśnie w tej mierze okazało się w najnowszym czasie w gminach prowincyi poznańskiej dążenie, aby nie pozostać poza innymi prowincjami. Urządzone kilka tego rodzaju zakładów, a rząd tem chętniej popierał te dążności, iż właśnie gminom, którym głównie należy na frekwencyi ich zakładów można zaufać, iż potrafią ocenić, jaki rodzaj zakładów naukowych pod względem narodowości i wyznania, najlepiej odpowiada rzeczywistej potrzebie miejscowości i okolicy.

„Drugą część wniosku przedłożonego pod obrady dotyczy wynagrodzenia, jakie należy podać miastu Trzemesznu i opiewa jak następuje:

„aby miasto Trzemeszno wynagrodzono stosownie do jego sprawiedliwych oczekiwań, jeżeli nie przez przywrócenie zniesionego gimnazjum, to przynajmniej przez wzięcie się inoego wyrównującego wyższego zakładu odpowiedniego rzeczywistym potrzebom i uzasadnionym żądaniom miasta i okolicy.

„W kwestyi wynagrodzenia w pierwszej linii może być tylko mowa o zaspokojeniu potrzeby naukowej, nie zaś o zupełnym wyrównaniu straty materialnej poniesionej przez miasto Trzemeszno z powodu zniesienia gimnazjum. Ostatni sposób zapatrywania się jest co najwięcej względem słuszności, jeśli chodzi o prawdziwe ocenienie pomocy państwa ku urzadzeniu nowego zakładu. Zaspokojenia potrzeby naukowej nie można przecież szukać w założeniu takiego zakładu wyższego, któryby głównie był obliczony na wielką liczbę uczniów zamiejscowych; gdyż powstałyby ztąd też same niedogodności, które spowodowały rząd do zamknięcia gimnazjum Trzemeszeńskiego. Przy tej sposobności muszę napomknąć, że mój poprzednik (Reichensperger) w faktycznym jest błędzie, jeśli sądzi, że porówno z gimnazjum zniesiono także alumnat. Alumnat w Trzemesznie jest zakładem odrębnym i istnieje dotąd.

„Król. rejencya w Poznaniu i naczelnny prezes tameczny oświadczyli, że potrzebie miasta Trzemeszno i najbliższej okolicy najlepiejby odpowiedziała trzy klasowa szkoła rektorska, przygotowująca uczniów do kwarty resp. teryci. Izby taka szkoła rektorska nie uczyniła zadużę potrzebie stosunkowo małego miasteczka Trzemeszno, nie można bez ogródki twierdzić. Miasto odrzuciło przecież tę myśl z powodów, które rząd przyjął nie mógł. Miasto upiera się przytęm, aby w Trzemesznie gimnazjum znów urzadzono. Taką jest wyraźna uchwała zgromadzenia reprezentantów miasta. Jakkolwiek na to przystać nie można, to jednakże oświadczone już w komisji, że układy co do wynagrodzenia miasta jeszcze nie zostały w ministerium stanowczo załatwione, i dla tego rząd nie może bliżej, jak dotąd, w tej kwestyi się oświadczyć.

Posel dr Ziegert: „Przedewszystkiem należy mi wyrazić zdziwienie, że p. komisarz ministerialny zaczepia zapiski statystyczne nie podając powodów, a potem cichutko przechodzi do twierdzenia jakoby właściwej potrzeby właściwie wcale

nie było, a teraz wcale nie zachodziła potrzeba przywrócenia wyższego zakładu naukowego. Konstatuję niniejszym że oświadczenia królewskiego rządu poczynając od r. 1842 przynajmniej, od r. 1842 poczynając wciąż wołano o pomnożenie wyższych zakładów naukowych prowincji poznańskiej i że rząd nigdy temu nie zaprzeczał.

„Jeżeli dalej względem wniosku I p. komisarz ministerjalny wskazuje na drugie gimnazjum w Poznaniu, rzeczywiście prawda że już dawno w Poznaniu istniała potrzeba założenia drugiego gimnazjum. Ale przez to wielka płaszczyzna między Poznaniem a Inowrocławiem, w ogóle cała okolica która cieszyła się wyższym zakładem naukowym, w żaden sposób się nie zaspokoi. Trzemeszno jak wie każdy znający jakokolwiek poznańskie stosunki terytorjalne, leży jak najwyborniej w samym centrum gdzie powinien być wyższy zakład naukowy. Nad granicą szlaską mamy kilka gimnazjów, mamy dwa gimnazja w pobliżu innej granicy, w Bydgoszczy i Inowrocławiu, w środku Poznania. Otóż w wielkim przestworze pomiędzy Poznaniem, Bydgoszczą i Inowrocławiem, gimnazjum było właśnie na swoim miejscu.

„Co do uwag p. komisarza ministerjalnego tyczących się wniosku II mówię bardzo wiele powiedzieć co mam od Niemców i tak samo od mieszkańców narodowości polskiej. Całą ofiarę uczynioną miastu Trzemesznu, zwłaszcza co do urządzenia szkoły rektorskiej, uważają za rodzaj szyderstwa. (Poruszenie.)

„Nie mogę, jedno użyć tych słów: te słowa stały prawie we wszystkich komunikacjach, które ręką moich doszły.

„Panowie! Temu kto dłuższy czas mieszkał w prowincji poznańskiej, kto brał czynny udział w rozwoju tej prowincji, było satysfakcją jako urzędnikowi utrzymywać przy życiu istniejące już instytucje, i popierać je podczas kiedy z udziałem mieszkańców starania się dokładało około tworzenia czegoś nowego. Właśnie ta prowincja którą pod względem zakładów materialnych, pod względem instytucji kościelnych i szkolnych najchudziej wyposażono, dawała i mieszkańcom i urzędnikom sposobność naprawiania tego co już istnieje i tworzenia czegoś nowego. Otóż widząc jak to co jest dzielnym, co jest dobrą, co zaspokaja potrzebę, burzą w taki sposób, a przedsięwzięto tutaj akt zburzenia, zaiste rzeczywiście jedynie ubolewać się godzi, że rząd dostał się w taki kierunek. Nie kierunek ogólny rządu tu występuje. Rząd względem pielęgnowania materialnych interesów zawdy chętnie podawał rękę. Nigdzie na większe przedsięwzięcia budowy, na drogi żwirowe większych nie dawano premii jak w prowincji poznańskiej. Także dodatki na wielkie melioracje krajowe były znaczne, a mieszkańcy wszystkich narodowości w tych przedsięwzięciach szli razem z rządem. Ale skoro działania materialne rządu ustaje, skoro działania rządu przychodzi na pole policyjne, a mianowicie tam gdzie narodowość ma znaczenie i prawo, tam niejako rząd innej używa ręki. Jedną daje i wspiera, drugą bierze i bije, a takie uderzenie, uderzenie policyjne, wymierzono na miasto Trzemeszno, gdzie były zastąpione interesy Niemców i interesy mieszkańców polskiej narodowości którzy dzieci swoje mieli w Trzemesznie dla wykształcenia, w liczbie około 600, których rodzice niemogli posłać ani niechcieli do innego miasta prowincji. Mniemam że jeżeli izba z pewnością jednogłośnie zgani krok ten rządowy i przystąpi do wniosków uchwalonych w komisji na podstawie inicjatywy p. Kantaka, wtedy tylko wykona akt sprawiedliwości względem W. Księstwa.“

(Brawo.)

Posel Harkort I: „Panowie! Chciałem tylko zwrócić waszą uwagę na rażącą poniewierkę uchwał izby poselskiej. Izba na kilku posiedzeniach jak najszczegółowiej zajmowała się kwestją niniejszą, a jakaż była odpowiedź rządowa? Oto cztery dni po ostatniej uchwale tej izby, jako zamknięcie niczem niejest usprawiedliwione, rząd bez korowodów zadekretował rozwiązanie gimnazjum. A cóż dają za wynagrodzenie? Zamieniają gimnazjum w koszary: obiecują miastu załogę. Tak jest, batalion i bagnety, oto duch niniejszego rządu, a nie pielęgnowanie ducha. Spodziewam się iż izba potrafi honor swój ocalić i uchwały dawniejsze przypomni. Jest to więcej jak gospodarstwo prefektów, panowie: powiedziano np. że powodem zniesienia tam gimnazjum byli krupnicy. Kiedyż to było hańbą dla ubóstwa że łaknęto nauki? Mieliśmy wielkich mężów co bywali pauprami, a którzy rzeczywiście więcej dali ojczyźnie jak wielu ludzi co na owoch ot ławach

(wskazując na ławę ministerjalną)

sadywali. Zostanie przy uchwale i brońcie jej ażeby kraj widział że nie do końca jeszcze pozwalacie się znieważać zupełnie w ten sposób. Niemogę użyć innego wyrażenia jeżeli w ten sposób postępuje, bo znieważa jest zupełnie jeżeli cztery dni po waszej uchwale dekretują rozwiązanie.“

Konstatujemy po prostu, że niemiecka Posener Zeitung wczoraj zamieściła artykuł o wniosku posła Kantaka, takim kreślony piórem, że zapewne posłowie niemieccy których głos powyżej dosłownie wedle urzędowych przytoczyliśmy stenogramów, rumieniliby się ze wstydu, że coś podobnego można dzisiaj w trzy dni po rozprawach sejmowych nad tym przedmiotem, drukować w języku niemieckim. Ale zdaje się że z jednego źródła płynie natchnienie do urażyńca Dziennika Powszechnego narodowi polskiemu i do artykułów jak wspomniany w Posener Zeitung. Jedynie w tym różnica, że Dziennik Warszawski dzisiaj niewie co czyni, albo raczej niewiedzą ci, co nadużywać go pozwalają.

Królewski dwór przywdział załogę na dwa tygodnie za JCWy-sokosc w. księcia następcę tronu rosyjskiego.

× Berlin, 24 kwietnia. Nordd. Allg. Ztg za nadejściem wiadomości o kapitulacji generała Lee dziś pociesza „pisma konserwatywne“ które mniemały iż należy im sympaty-

zować ze sprawą Południa przeciw Unii północno amerykańskiej. Szanowny organ berliński stawia Unii prognostyk że nie zachowa rządu republikańskiego do roku 1888. Może jakie pismo amerykańskie odwdzięczy się stawianiem horoskopu trwałości niektórych stosunków w Europie, które bliżej pismo berlińskie obchodzi. Bądź co bądź, tyle pewna, że dziwną się wydaje w uszach Nordd. Allgemeine rada dana Unionistom o „mądrości administracyjnej“, i ażeby z zwycięzonymi nie obchodzili się jakoby z Helotami, bo to z czasem staje się niepodobnym, ale jako z wolnymi obywatelami.

Z Helotami! Oto wyraz co parę dni temu wyrwał się z ust sędziemu Palackiemu, kiedy mówił o stanowisku Słowian Czechów w ustroju monarchii rakuskiej. Nieprawda! protestują pisma niemieckie: przeciw Czechom, skoro się zaprą i wyprą swojej narodowości i przyjmą niemiecką, wolny przystęp do najwyższych w Austrii dostojenstw!

Duszek, czegoż więcej potrzeba?

Ale dajmy pokój Helotom, ile że ten co chciałby trzymać za łeb murzynów i Helotów, jeszcze przeto nie jest Spartą.

Co do Unii północno amerykańskiej, potrafi ona sobie nadal drogę torować bez obcych szkazówek, i ten dzień może już niedaleki, gdzie nie wpływy rządów Europy mająć będą wodę amerykańską, ale owszem w radzie Europy znacznie będą głos amerykański.

Młody Tytan amerykański prędzej niżli sądzono ręce ma wolne. Pan niezaprzeczony całego ładu Nowego Świata, może sięgnąć potężną dłońią do Świata Starego i brać czynny udział w sprawach poruszających ludzkość do głębi na naszym kontynencie, bo ich obrot całą przyszłość tak ciężko zapracowanej cywilizacji europejskiej rozstrzyga.

Bardzo trafnie uważa jeden z dzienników, że z litością ubolewano nad państwami europejskimi, które jedną połowę ludu obciążają podatkami, aby drugą trzymać pod bronią. Amerykanie się szczycili, że posiadają więcej statków handlowych jak jakikolwiek naród, więcej roli corocznie karczowali, więcej miast, kościołów, szkół i kolei żelaznych budowali, jak inne kraje. Ale wojna domowa sprawiła cud smutny. W przeciągu lat czterech powstał nowy naród militarny pierwszego rzędu. Posiada on wszystko, cokolwiek może zdobyć sława i nędza: wodzów na lądzie i na morzu, zwołanych i zdalnych; wojska złożone z weteranów liczniejsze od którejkolwiek z armii europejskich, broń najdalej bijącą, fregaty pancerne i monitory do których zbliżyć się nie można. Wedle miary zwyciężonej europejskiej teraz dopiero Ameryka stała się wielką, bo potrafi odtąd pisywać krwią swoją historję.

Ufajmy że ten nowy wzrost potęgi republikan zamorskich wyjdzie na dobro świata, że się stanie jedną z dźwigni wolności i postępu, równoważąc siły rosnące despotyzmu.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 22 kwietnia. Hr. Berg powrócił dotąd z Ejkun onegdaj, a dzisiaj na rozkaz wyższy odprawiono we wszystkich świątyniach stolicy nabożeństwa o powrót do zdrowia następcy tronu rosyjskiego, który podobno lada chwilę rozstanie się z życiem.

W mieście zupełna wiosna, ogrody i spacery przepełnione publicznością, a od tygodnia zaczęto sprzedawać po ulicach fiołki.

§§ Wilno, 14 kwietnia. Wileński Wiestnik donosi, że wychodzące od lat pięciu w Wilnie pod redakcją p. Fina czasopismo w języku żydowskim pod tytułem Hakarmel, jak i wszystko na Litwie, uległo obecnie radykalnej odmianie; z żydowskiego bowiem stanie się rosyjskiem. I dawniej jeszcze redakcja zmuszona była wydawać rosyjski dodatek przy powyższym piśmie, ale to trwało bardzo niedługo, gdyż dodatku owego nikt z prenumeratorów nie czytał, więc go wkrótce zaniechano. Teraz redakcja powiada w przedmowie: „Od niniejszego numeru (22) pismo Hakarmel będzie ciągle wychodziło z dodatkiem w języku ojezystym. Zawiadamy o tym czytającą publiczność spodziewamy się, że pozyskamy łaskawe współczucie i pomoc odpowiednią siłom oświeconych ludzi narodu naszego, którzy uznają bez wątpienia całą wagę żywego słowa rosyjskiego dla żydów rosyjskich.“ Odtąd więc, jak nas naucza Wiestnik, tylko rozporządzenia rządowe będą umieszczone w tłumaczeniu żydowskim obok rosyjskiego tekstu, pozostała część pisma będzie rosyjską, a Wiestnik do opracowywania jej wzywa jak najczulszemi wyrazami „młodych żydów północno-zachodniego kraju Rosji, którzy się odznaczyli w literaturze rosyjskiej jako gorliwi i zdolni działacze.“ Są to po większej części urzędowi rabini, lub wychowawcy rosyjskiej szkoły rabinów w Wilnie.

ROSYA.

§ Petersburg, 16 kwietnia. Rosyjski Inwalid ogłasza wyrok naczelnika charkowskiego okręgu wojennego na dziewięciu rodaków naszych skazanych za przestępstwa polityczne do rot aresztanckich, którzy pracując w fabryce cegieł, d. 19 stycznia r. b. uciekli po zabicu strażnika a potem w różnych miejscach ujęci zostali. Wyrok ten opiewa: 1) Aresztantów: Franciszka Czyborowskiego, Aleksandra Kamińskiego, Andrzeja Ostrowskiego i Bartłomieja Kasprzaka za zamordowanie będącego na straży szeregowca Kurganowa w skutek poprzedniej zmywy pozbawić wszystkich praw stanu i ukarać śmiercią przez rozstrzelanie.

2) Aresztantów: Jana Pawłowskiego, Juliana Fiszera, Tomasza Wysockiego i Józefa Borowskiego za ucieczkę z rot aresztanckich i zgodzenie się na zamordowanie strażnika, w którym jakkolwiek sami udziału nie mieli, lecz świadkami byli i nie przedsięwzięli środków celem zapobieżenia temuż, pozbawili wszystkich praw stanu, zesłać do katorżnych robót na lat 12.

3) Aresztanta Kazimierza Hutwińskiego za ucieczkę z rot aresztanckich i zgodzenie się na zamordowanie strażnika, przy czem wprawdzie obecnym nie był, ale o zamordo-

wanej zbrodni wyższej władzy nie doniósł, pozbawili wszystkich praw stanu, zesłać do ciężkich robót w kopalniach na lat 15.

Wyroki powyższe wykonano w dniu 14 marca za N. górska rogatką w Charkowie, przy ogromnym zbiegowisku dności.

Petersburg, 24 kwietnia. Dziś nadszedł tu z telegram, donoszący o śmierci w. księcia następcy tronu rosyjskiego dzisiaj o godzinie 12 minut 50 w nocy.

FRANCYA.

± Paryż, 20 kwietnia. Tygodniowe ferie ciała państwowego, sprowadziły ciszę zupełną w świecie politycznym Paryża. Oprócz kilku mało znaczących ploteczek, które po za fortyfikacje nowego Babilonu nie wychodzą, cisza jest zupełna. Uwaga wszystkich zwrócona jest na rozwiązanie olbrzymiego dramatu z Oceanem. Dzienniki urzędowe chociaż widocznie bez zbytecznego pospiechu powtarzają wiadomości o nowych zwycięstwach armii północnej, względu może na trwogę o przyszłość, żaden głos nie podnosi w obronie generała Lee, który chociaż zwyciężony nie stał się jednakże bohaterem, a którego przeszłość daje niezaprzeczone prawo do poszanowania w niepowodzeniu.

Nigdyśmy nie byli stronnikami Południa, ani też z przezeń bronionych, aleśmy oddawali sprawiedliwość dziełom dowódców i energii prezydenta, energii i rozwoju sił dnych lepszej sprawy. Dla tego i teraz dziwnym się nam daje, że co ci przed kilku tygodniami jeszcze tak a tyste bronili Południa, dziś zapewne pragnąc zażegnać urzędowanie doktryny Monroë, zamilkli niespodziewanie. Co to przyszłowie, że zwyciężony zawsze winien nie miało już innego wyjątku? Monitor pierwszy dał przykład tegoż postępstwa, w ślad za nim poszły Pays i Constitution nawet Patrie systematycznie ciskając gromy na Lincoln Granta i wszystkich jankesów, nagle zmigła w zapale. docznie, że wszyscy przeczuwają, iż koniec wojny amerykańskiej nie będzie bez wpływu na losy Europy.

Armia generała Lee, licząca obecnie najwyżej 40,000 ludzi, ciągle się cofać musi przed pogonią Sheridaną, dzięki licznej kawalerji, potrafił wyprzedzić armię południową przy Burkesville, i w ten sposób otoczył zupełnie generała Lee. Położenie było rozpacziwe, trzeba było poświęcić armii, by się z niego choć na czas pewien ratować, los państwa, generała Ewell, dowodzącego ariergardą, który chociaż potrafił wyratować resztę wojska, ale przypłacił to stratą całej swojej armii, sam zaś wraz z sześciu generałami dostał się do niewoli. Dzięki przeczornemu rozporządzeniu Granta armia generała Lee nie ma obecnie żadnej możności połączenia z Johnstonem i bez względu na niezaprzeczony talent dowodzącego, nie podlega już teraz prawdziwej wątpliwości, że armia południowa, zdemoralizowana wypadki ostatnie, w krótkim przeciągu czasu broń złoży.

P. Lincoln ciągle bawi w Richmondzie, spodziewając iż zapewne wkrótce ogłosi proklamacyą do ludności sta- oderwanym, datowaną z dawniej stolicy separatystowskiej rokосу.

Ludność Richmondu i Petersburga, zapewne znów wojną, której pomyslnego rozwiązania przewidywać nie mogą, przyjęła armję Granta uprzejmie, niewolaicy przyjmują swych wybawicieli z nieudany zapalem.

Dzienniki nowojorskie doradzają prezydentowi Lincolnowi ogłoszenie amnestyi ogólnej, dla wszystkich co brali udział w walce separatystowskiej z wyjątkiem jednego tylko Jeffera Davisa.

Wybory reprezentanta z Rochdale do parlamentu angielskiego, na miejsce zmarłego Cobdena, skończyły się wczoraj w niedzielę. Wypadek ostateczny głosowania wygrała większość 150 głosów na korzyść p. Potter, kandydata liberalnego, popieranego przez p. Bright. Dziesięć tysięcy oczekiwali ogłoszenia wypadku głosowania, przyjętego z wielkimi oklaskami. P. Potter wnet potem miał przed sobą do swoich wyborców, dziękując im za wierne popieranie i opinii Cobdena: „Winszuję, miał on powiedzieć, ludowi Rochdale, narodowi angielskiemu i przyjacielom postępu całemu światu, nowin świetnych i chlubnych otrzymanych z Oceanu. Winszuję pracownikom z Rochdale i okolic, bo dzień nowe transporty bawełny, zbawienny wpływ na ich położenie wyrzucić muszą, bawełny, której nie spławiła wojna niewolników, spływająca z batów plantatorskich oprawców“

Car rosyjski jutro o godzinie 11 ma przejeżdżać przez Paryż, gdzie się nie zatrzyma i nie zmieniając pociągu, ma około południa przejeżdżać na dworzec lugduński. Zdrowie następcy tronu żadnych nie przedstawia nadziej, wątpią, czy ojciec przeżyje go przy życiu zastanie.

Komisyja budżetowa zebrała się dzisiaj, na posiedzeniu cząstkowym, celem naradzenia się przed rozpoczęciem o budżet Cesarz Maksymilian zamówił u syczerca Knohra 10 obrazów z marmuru białego przedstawiających: Aleksandra Wielkiego, Cezara, Antoniusza, Marka Aureliusza, Karola Wielkiego, Karola V, Napoleona I, Napoleona III i Humboldta, który robi Humboldt w tej koronowanej kompanji trudno odgadnąć.

Tulon, 24 kwietnia. Flota wypłynie stąd w przeddzień poniedziałek do Marsylii.

ANGLIA.

NO. Londyn, 21 kwietnia. Amerykańskie sprawy głębszy przestrach roznoszą na giełdach po obu stronach cieśniny kaletańskiej. Trzeciego dnia paryską giełdę wstrząsnęły wiadomości o złozeniu broni z całym korpusem przez generała Lee, o powstaniu w Madrycie, zajściu w Prusach i śmierci Pereiry. Wieści te dotychczas okazały się prawdziwymi, jednak dosyć wykazują w jakiej febrze zostaje świat handlowy, kiedy już dostał maligny. Wiadomości z Nowego Jorku dotychczas donoszą, że prezydent meksykańskiej republiki Juarez wysłał z misją do Lincoln, swego generała Ortegu w celu skłonienia do wzajemnej akcji w oczyszczeniu Meksyku.

WŁOCHY.

Rzym, 18 kwietnia. Mówią o piśmie własnoręcznym Ojca św. Władysława... W skutek różnorodnych a sprzecznych pogłosek obiegających po dziennikach...

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 25 kwietnia. Dnia 21 bm rozstrzygnął tutejszy sąd apelacyjny sprawę wytoczoną przez sędziego pow. w Kościanie... W Łabiszynie piszą do Patr. Ztg., że kupiec Levy z Inowrocławia...

Śróm, 22 kwietnia. W gnieźnieńskim gimnazjum wyszedł pierwszy program szkolny składający się z dwóch części. Pierwszą część zajmuje rozprawa filologiczna pod napisem: Quaestiones horatiana...

zakonał zakład publicznym wszystkich klas, odbyłym dnia 21 marca. Z wiadomości o szkole z roku 1864/5...

Table with lottery results: Przy dzisiejszym rozpoczęciu ciągnięcia 4 klasy 131 król. loteryi klasowej...

Przybył do Poznania dnia 25 kwietnia. BAZAR. Właśc. dóbr hr. Skórczewska z Małych Jezior, Szaniacka z Pakostawia...

Wiadomości handlowe. Stowarzyszenie kupców w Poznaniu dnia 25 kwietnia. Zyto: cicho, na kwiec, kw-maj i maj-cz. 33, czer-lip. 33 1/2...

Table with market prices: Wrocław, 24 kwietnia. Na targu: piękna śred. pośled. Pšenica biała stara...

tega solennie przyjęty i pozostał niejako posłem przy dworze waszyngtońskim. Głoszą, że jako pierwszy akt po ukończeniu wojny...

Angielskie dzienniki podają buletyny z Nicei, o chorobie carewicy Mikolaja, która ostatnimi dniami przyjęła charakter zatrważający. Cesarz Aleksander przybył do Nicei...

Wczoraj odbyło się zagajenie sesyi wielkanocnej w Londynie, według zwyczaju lord kanclerz tego dnia zaprosił burmistrza i aldermanów...

Jenerał francuski Castagny spalił miasto Sonora, w Vera Cruz było zamieszanie. Komendant miasta Marechal zabity przez ludność...

Według urzędowych depeesz, Sheridan na czele 3 korpusów ściga jenerała Lee w dyrekcyi Amelia Courthouse. Dnia 5 kwietnia...

W dniu 23 bm o godzinie 4 z po- ludzia, umarla w krol. zakladzie klin- nicznym w Berlinie, po ciezkiej cier- pieniach droga zozna moja Marya, z domu Hieronymus, o czem krewnym, przyjaciom i znajomym donosi w smutku pograzony maz. Sroda (2115) Dr. A. Eokert.

Dnia 22 bm. zasnela w Bogu po krótkich ale dolegliwych cierpieniach matka nasza sp. Ludwika z Pruskiok Parczewska. Eksportacja ze Smie- towa do Gostyczyny odbedzie sie d 25 bm. Nabozenstwo i spuszczenie ciata do grobu familijnego nazajutrz o godzinie 10 z rana, o czem kre- wnym i przyjaciom donosza (2114) strokane dzieol.

W sprawie konkursowej tyczaccej sie ma- jatkni towarzystwa handlowego, Asch et Oberski w Poznaniu, termin celem roz- trzansania sprawy i decyzji wzgledem akor- du na dzien 2 maja 1865 r. przed poludniem o go- dzinie 11,

przed podpisaniem komisarem w izbie in- strukcyjnej wyznaczony zostal. Uwiadomaja sie o tem interesenci z tem nadmienieniem, ze wszystkie pretensje wierzyteli konkursowych juz ustanowione, o ile dla takowych ani prawa pierwszenstwa ani prawa hipoteki, zastawu lub innego wyliczajacego prawa sie nie domaga, co udzialu w decyzji wzgledem akordu upo- wazniaja.

Dluznik wspolny ofiaruje 30 procent, z ktorzych 20 procent natychmiast po po- twierdzeniu akordu, 10 procent zas za- warentowanych przez kupca Rudolfa Ko- rech w Poznaniu, w trzy miesiace po po- twierdzonym akordzie spiacic sie maja.

Poznan, 11 kwietnia 1865. Krolewski sad powiatowy. wydzial dla spraw cywilnych. Komisarz konkursu. Gaebler. (2127)

Obwieszczenie. Krolewski Sad powiatowy wydzial dla spraw cywilnych. Poznan, 13 marca 1865.

Kupcowi C. O. Borde w Poznaniu, za- ginial podobno weksel wlasny, wystawiony pod dniem 22 pazdziernika 1859 na 5 tal. przez sekretarza regencyjnego Ferdynanda Schmidta, platny dnia 1 lipca 1864 r. na zlecenie p. J. Olszewskiego, ktory przez indos-acaja z dnia 17 kwietnia 1862 r. prze- szedl na wlasnosc kupca Bordego. Wzywa sie dla tego nieznanego posiadacza tego we- kslu, aby takowy najpóźniej w terminie na dzien 12 ozerwoa 1865 przed poludniem o godzinie 11 przed sadzija powiatowym p. Ryll w izbie instrukcyjnej pod No. 13 przedlozyl, w przeciwnym bowiem razie we- ksel za niewazny uznany zostanie. (1831)

Walne zebranie czlonkow Towarzystwa pomocy naukowej imienia Karola Mar- cinkowskiego, w powiecie wagrowieckim, odbedzie sie dnia 4 maja rb. w czwartek, o godzinie 11 przed poludniem w Wa- growou, w lokalu kupca Zapałowskie- go, na ktore szanownych czlonkow zapra- sza Dyrekeja. (2118)

Ksiegiarnia L. Merzbacha co tylko odebrała: La Dynastie des La Palisse par Ch. Longuet. Cena 5 sgr.

Od ostatniego ogloszenia w Nr. 41 Ohwili, z dnia 21 maja 1864, — ze zbira- nych skladek przez ksiadz Ludwika Sroczynskiego, na pogorazaly kościol sw. Trójcy OO. Dominikanow w Krakowie — po uzyskaniem pozwoleniu z okolicno- ści stanu obletzenia w Galicji) od Wysokiej a. k. Komisji Namiestniczej z dnia 3 kwie- tnia 1864 do L. 1930 praes B) wydanem, a przez c. k. dyrekeja policyi z dnia 15 kwietnia 1864 do L. 5340 zakomunikowa- nem — zebrał tenze, w dalszej krótkiej a mozolnej wycieczce swojej, na zasitek fundusz fabrycznego:

Table with 2 columns: Z dekanatu Tymbarskiego, parafii Olszowska, 46 zlr. 71 cent. Other entries include Mszana dolna, Kasina, Skrzydina, Limanowa, Stopnia, Tymbark, Zososina, Rybie nowe, Szyk, Gora sw. Jana, Szczyrzyce.

Od r. 1858 do 21 maja 1864 wynolo . . . 18,892 „ 62 1/2 „ i z pol. 1374

Ogolem zebrał tenze 19,457 zlr. 99 cent. i złotych polskich 132 1/2

nie licząc jeszcze w to znacznej ilosci ma- teryalu budowlanego, ktory tenze ksiadz Ludwik Sroczynski na odbudowanie pogo- czalaj swiatyni Pańskiej zebrał. Laskawym Dawcom, jako to: J.W. ks. Biskupowi diecezyi Tarnowskiej, J.W. ks. kanonikowi dziekanowi Janowi Warpesze, W.W. księgom proboszczom i plebanom, Przewielebnemu Zgromadzeniu księzy Cy- stersow w Szczyrzycu, W. ekspozytorowi Gory sw. Jana księdu Kolorowi, Wnym slascicielom dobr — szczegolnie biednemu Ludowi gorskiemu, ktory w tak krytycz- nych czasach, odjawy sobie potrzebny grosz, ochoczno niolsi go w oferte Panu.

Zgromadzenie OO. Dominikanow serdecz- ne zasyla podziękowanie laskawym Daw- com, a Pana nie przestanie blagac o za- platę wieczną. Krakow dnia 8 kwietnia 1865.

X. Piotr Wilhelm, Przeor XX. Dominikanow. [2103]

Kurs pszczelniczy w Srodzie. Zarząd Towarzystwa Rolniczego powiatow wrzesnińskiego, sredzkiego i gnieznińskiego zmuszony odstapic od uchwały Walnego Zebrania z dnia 2 marca 1865, zawiadamia szanownych Czlonkow Towarzystwa, ze w poniedzialek, dnia 15 maja r. b., roz- pocznie sie pod przewodnictwem pana Kre- mera, pierwszego nauczyciela i pszczelarza w Srodzie, kurs teoretyczno-praktycznego pszczelnictwa, ktory trwać bedzie okolo trzech tygodni.

Towarzystwo Rolnicze uchwalilo dziesiec stypendyow na wspomniane powiaty; ubie- gajacy sie o takowe zglosza sie do p. Ja- koba Stanowskiego w Kijewie pod Srodą. Jakób Stanowski, sekretarz.

Na kurs pszczelniczy wyzej wzmianko- wany przyjmuj, oprócz powyższych sty- pendyatów, także innych, chcących się wy- kształcić w pszczelnictwie, za opłatą pięciu talarow, i prosze, aby interesenci najdalej do 10 maja r. b. do mnie się zglosi.

A. Kremer, pierwszy nauczyciel przy szkole katol. w Srodzie. [2089]

Mlody ozlowiek, ktory skonczył gimna- zjum i od roku jest nauczycielem domo- wym, zyczy sobie od maja r. b. podobnego zajecia. Blizsza wiadomosc udzieli p. Ko- siński w Gnieźnie. (2035)

Miodzieniec, wolny od wojska Polak, wyczywszy sie gospodarstwa w Nietazko- wie pod Saiglem przez 4 laty, szuka od- powiedniego miejsca. Blizsza wiad. od Nrem 1/B, ul. Półwiejska. (2058)

Kamerdyner, bezenny, posiadajacy chlu- bne atesta i rekomendacje znakomitych domow, poszukuje stosownego dla siebie miejsca. Blizszej wiadomosci udzieli pan Kowalewski, portier w Bazarze, lub pan Afietowski, kupiec w Poznaniu, Chwali- szewo No. 88. (2113)

Rzadzca gospodarzozy, Polak, bez zo- ny, ktory od 12 lat samodzielnie wiekszymi majetnosciami zarzadzal, obeznany z po- stepowem gospodarstwem, z gorzelnictwem, zarzadem lesnym i korespondencja w oby- dwuch krajowych jezykach, poszukuje od sw. Jana miejsca. Blizsza wiadomosc na li- ty frankowane A. Z. poste restante w Wagrowcu. (2095)

Ogrodnik, zony, praktyczny w roznych galetkach sw. sztuki, poszukuje miejsca od 1 lipca, w Snipl pod Srodą. (2116)

Zdatny meloarz, kawaler, zaopatrzony w dobre swiadectwa, moze być umieszczo- nym kazdego czasu w browarze domina- lnym w Korniuku. (2123)

Lokal stosowny na handel mebl, fu- ter itp. w Starym Rynku 55 na I pię- trze jest od sw. Mihalaa r. b. do wyaa- giejca. (2041)

Wielkie pomieszkanie na Srodce, skla- dajace sie z pieciu pokoi, kuchni i d e- w- n- ka jest kazdego czasu tania do wyaa- giejca. Dowiedziec sie mozna u pana Szuppiga. (2043)

Wieś Zielniki lezace na zwirowce tuż pod Sr- da, majaca 1600 morg dobrzej ziemi, jest z wolnej ręki do sprzedania, bez poedrednictwa trzeciej osoby. (2090)

Bardzo korzystny interes.

Sa zaraz do sprzedania w Krolestwie Polskim pod nader korzystnymi warun- kami dobra nad sama Wisla polozone, w gruntach pszennych, skladatace sie:

- a) z miasta, b) siedmiu folwarkow, z tych 3 glowne a 4 pomocnicze, c) z 11 wsi zarobnych.

Ogólna przestrzeń dóbr wynosi włók 579 czyli morg 17,32 miary staro polskiej, z tych morgow 4796 przeszlo juz na wla- snosc wlosciacz stanowczo, zaco w wla- snosc porze stosowne przez rząd udzielone zostanie wynagrodzenie, 203 morgow grun- tow miejscich, pod lasami znajduje sie morgow 6527, reszta zaś przestrzeni zaj- mują grunta pszenne, na ktorzych prowa- dzone jest gospodarstwo plodozmiennie 8 polowe.

W dobrach tych znajduja sie: 2 gorzel- nie, 1 browar, 1 cegielnia i 5 mlynow wo- dnych, oraz fabryka terpentyny i smoły.

Budowle na wszystkich folwarkach sa w dobrym stanie, po najwiekszej czesci murowane. Na folwarku glównym znajdu- je sie dom wiejski murowany dwu pietrow- y o 16 pokojach, z odpowiednimi mu- rowanymi budynkami dla oficyalistow i zarzadu dóbr, z pieknym ogrodem i ko- sztowna oranzeria.

Tamże znajduje sie dawny palac, ktory z latwoscia przerobićy mozna na jaki za- klad fabryczny. gdyz po temu sprzyjaja wszelkie warunki polozenia nad sama rzeka. Przystapic mozna do kupna z rsr. 150,000 gdyż reszta szacunku pozostawiona być moze przy gruncie, nadto na dobrach po- mienionych znajduje sie rsr. 127,500 po- zyczki Towarzystwa kredytowego ziemskie- go amortyzujacej sie.

Blizsze szczegoly powiazane mozna w Warszwie, w kantorze domu handlowego Moritz Seydel i Sp. pod Nrem 633, przy ulicy Trembackiej, osobicie lub listownie franco. (2112)

Aukcyja.

W srodę, dnia 26 kwietnia rb., przed poludniem o godzinie 11 sprzedawac beda droga licytacyi na Garbarach Nr. 17: zdrowe drzewo porzadkowe, rozmaite drzewo opalowe, cegle, dachowke i gaslory, piece, drzwi itd. Ryehlewski, król. komisarz aukcyjny. (2060)

Dominiom Zbrudzewo pod Sremem ma na sprzedaz, zaraz do rozebrania dwie stodoły w reglowke, kazda o jednej bojowicy, szopy do powozow takze w reglowke i chlew z bali. Wszystkie te budynki znajduja sie w zupelnie dobrym stanie. (2082)

Wyprawy uskuteczaja jak najtaniej fabryka bielizny i magazyn plócien Roberta Schmidta, dawniej Antoniego Schmidta. Poznan, (1858) Rynek No. 63.

H. Kilinski w Gnieźnie, ulica Farna 9, poleca na zblizajacy sie jarmak swieto- wojcieski bogaty swój sklad najnow- szej materyi angielskiej i fran- cuskiej, tudziez wybor gotowych ubiorow mezkich po cenach umiar- kowanych. Gniezno, ulica Farna-No. 9. [2122] H. Kilinski.

Do siewu poleca konieczne, szwedzka, ko- niczynę piaskowa, (Anthyllis vul- n- e- aria) lubin zolty, bobik ko- n- ski, sienię lniane rygskie, angielski jezmieln rychly, owies tatarski czarny, (na lekkie grunta), Owies holshyński, Owies szlaski, (2130) Tatarke sybirską, Rzekip latowy, rydz i wszelkie inne siewy.

Handel nasion rolniozych Ludwika Kunkla.

Wiki czarne i lupiny sprzedaje do siewu tania J. Blum, ulica Szyferska No. 21. [2117]

Wyciag miensny wedlug profesora Liebiga w Monachium, ma znou w zapasie [2121] Apteka Elsnera.

Lody poleca cukiernia N. T. Hundta, (2128) ulica Berlińska i Rycerska.

Szprycowanie i pigulki z rosliny Matico, PP. Grimault i Sp., aptekarzy w Paryzu. (Cena 25 sgr.)

Nowe lekarstwo przyzadzone z liści peruwianskiego drzewa zwanego Matico, leczy szybko i radykalnie zaniedbane slabości btenoragii i najuporzadysze rze- z- azki. Uzycie tego lekarstwa nie zostawia po sobie nigdy niebezpiecznych nastepstw, jakimi sa: wzegzenie kanału i nabrzmienie kiszki. Od chwili pojawienia się tego srodka, najslawniejsi lekarze paryscy pp Cazenave, Puche i Ricard wszelkich innych lekarstw swym chorym przepisywac za- przestali. Szprycowanie z Matico uzywa się w poczatkach slabości, a zaś pigulki w wypadkach chronicznych i zadawnionych, ktorym ani Balsamem Kopaivy, ani Ku- bebą, ani saletranem srebra, siarczanem cynku lub siarczanem miedzi zapobiedz nie bylo mozna.

Kapsulki vaginales z rosliny Matico, (Cena 22 1/2 sgr.) dla kobiet. Nabyć ich mozna we wszystkich ap'ekach poznańskich. (1766) Grimault i Sp., w Paryzu.

Karmelki i cukry dzien- swieze, jako też migdaly w lupi- kach, rozynki na galazkach daktyle i figi, w dobrych gatunkach poleca po cenach umiarkowanych S. Sobeski, Plac Wilhelmski No. 3, Hotel du Nord. Zamowienia zamiejscowe uskuteczni- sie z jaknajwieksza punktualnoscia i w najkrótszym czasie. [212]

Tluste bydlinki ham- burgskie, wędzonego losos- wezerskiego i węgors- śpilkowanego poleca jaknajtaniej A. Cichowicz, ul. Berlińska 13, naprz. dyr. policyi. Dominiom Golembow- Obornikami na dwieście No. 200 mlodych, sil- nych i zdrowych skopow na sprzedaz. [212]

Sprzedaz owiec. 500 owiec zdatnych do chowu, po- dzy temi 350 maciorek i 150 cytow sa do sprzedania w Samostrzelu pod klem w powiecie wyrzyskim. Odbior- strzyzy. [212] Dominiom Samostrzel.

Dom. Rudki pod Szamotulami ma na sprzedaz 140 skopow tuczonych 40 sztuk brakowych maci- ozy strzyzonych, ktore mogą zaraz odebrane. [212]

Dominiom Bardo pod Wrzesnia 100 macior i 100 skopow tuczonych do chowu na sprzedaz. Zaraz strzyzy mogą być odebrane. [210]

250 tustych skopow sprzedawac bedzie niziej podpisane minium dnia 2 maja, od godz. 3 po poludniu, na folwarku Dabki pod Osiekciem (nad- leja wschodnia w powiecie wyrzyskim) dr- licytacyi za gotowa zaraz zaplata. W runki sprzedazy ogloszone beda w ter- minie licytacyjnym. [21] Dominiom Samostrzel.

Teatr miejski w Poznaniu. W srodę 26 kwietnia. Piate wy- piesie gošcinne pani M. Niemann- bach, król. hanowerskiej nadw. aktor. Na ządanie po drugi raz: Prinzessin M- pensier Dramat w 5 aktach przez A- Brachvogla. J. Keller, dyrektor.

Teatr w Gnieźnie. Dnia 30 kwietnia w niedziale 1865 W rocznicę 25 letnia mego zawodu na- uczycielskiego dany bedzie na ządanie Popis tańców w ubiorach narodowych przez Dzieloinnych amatorow, z ktorego czesc dochodu na korzyść Ochronki katolickiej. 24 kwietnia rozpoczynam mój kurs tańca. Kornel Szczepański, baletnik. (1877)

Teatr amatorski polski w Sremie, dany bedzie na cele do- broczynne w niedziale, dnia 30 kwietnia. (1793)

Table with multiple columns showing exchange rates for various currencies and goods. Columns include 'KURS GIELDY W BERLINIE', 'KURS GIELDY W WROCLAWIU', and various commodity prices like 'Papier pruskie', 'Pozycz. dobrow.', 'Listy zast. March.', etc.